

## Strategia niesłuchania

Warto byłoby na poważnie zastanowić się, dlaczego zachodnia Europa, jej rządy i państwa, oraz europejskie instytucje tak fundamentalnie myliły się w ocenie intencji Rosji, i czy w ogóle była to pomyłka – pisze Marek A. Cichocki w felietonie na łamach „Rzeczpospolitej”.

Od pewnego czasu można ze strony niektórych zachodnich polityków oraz mediów usłyszeć publiczne deklaracje, że Zachód nie słuchał Polski i innych państw naszego regionu w sprawie Rosji, choć powinien, bo okazało się, że racja była po ich stronie. Takie wystąpienia są u nas przytaczane i nagłaśniane z nieskrywaną satysfakcją. Po długim czasie uchodzenia za nieuleczalnych rusofobów rzeczywistość pokazała, że to, co było uznawane za chorobliwe obsesje, okazało się trzeźwą oceną zagrożeń.

Taka satysfakcja może być jednak zwodnicza. Jeśli popatrzeć na politykę państw kontynentalnej, zachodniej Europy, rysuje się bowiem coraz wyraźniej pewien paradoks. Chociaż otwarcie przyznaje się tam, że trzeba było słuchać Polski, to nadal nie chce się jej wcale słuchać. W każdym razie na pewno nikt nie chce tam zadawać sobie podstawowych pytań.

Przede wszystkim warto byłoby na poważnie zastanowić się, dlaczego zachodnia Europa, jej rządy i państwa, oraz europejskie instytucje tak fundamentalnie myliły się w ocenie intencji Rosji, i czy w ogóle była to pomyłka. Jak mogło dojść do tak dramatycznego nierozeznania rzeczywistości? Trzeba byłoby także zapytać, dlaczego z kolei Polska i państwa bałtyckie, pomimo podejmowanych w Europie wobec nich prób wyleczenia ich z „uporczywej rusofobii”, zachowały jednak zdolność trzeźwej oceny sytuacji, a nawet potrafiły podjąć pewne działania zapobiegawcze wobec nadchodzących zagrożeń.

*Jeśli popatrzeć na politykę państw kontynentalnej, zachodniej Europy, rysuje się bowiem coraz wyraźniej pewien paradoks. Choć otwarcie przyznaje się tam, że trzeba było słuchać Polski, to nadal nie chce się jej wcale słuchać*

Jest też pytanie o to, z jakich przyczyn zachodnia Europa tak zasadniczo nie doceniła możliwości oporu Ukraińców i zupełnie przeceniła możliwości Rosji. Ten drugi problem, a więc obraz Rosji w umysłach ludzi Zachodu, analizowany

choćby na przestrzeni ostatnich 30 lat, to temat na wielką książkę.

Rosja zawsze prowadziła wobec Zachodu taką politykę, by sprawiać wrażenie, że jest tym, czym nie jest. Że jest potężna, kiedy jest słaba, że jest integralną częścią europejskiej kultury wtedy, kiedy najbardziej jej nienawidzi. Że jest nastawiona liberalnie i pokojowo, kiedy szykuje się

do wojny. Prawdziwą zagadką pozostaje jednak to, dlaczego Zachód tak chętnie zawsze przyjmował tę rosyjską maskaradę i dlaczego nigdy nie słuchał tych, którzy go przed tym przestrzegali.

*Marek A. Cichocki*

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”

Przeczytaj inne felietony Marka A. Cichockiego ukazujące się w „Rzeczpospolitej”